

GOLOWO

CREDO...

Wierze w Boga Wielkiego i Sprawiedliwego.

Wierze w Sprawiedliwość...

Wierze w wielkie myśli...

Wierze, że krew przelana nie pójdzie na marne.

Wierze w zwycięstwo Dobra, w zwycięstwo Miłości.

Wierze w Zmartwychwstanie Boga.

Wierze w Przyszłość słoneczną.

Wierze w ludzi o wielkim sercu.

Wierze w Miłosierdzie.

Wierze w Szczęście.

Ja wierzę! Wierzę zawsze!

Wierzę niezmienne! Wierzę z całych moich sił. I chcę wierzyć! Muszę wierzyć, bo bez tej wiary byłbym słaby, słaby jak dziecko. Ta wiara to może potężna. To wielka, wielka rzecz...

Słabość nie może ogarnąć serca, ani lek, ani rozpacź, ani złe czarne myśli. Trzeba mieć wiarę. Wiara mocą jak stal, wiarę niezłomną, wiarę potężną... Wiara, która uzdrawia, wskrzesza... Trzeba powiedzieć: ja wierzę!

W. Nasitowski.

Czy wojna w Azji potrwa dłużej, niż w Europie?

Vichy. — Prasa francuska zastanawia się nad możliwościami długiej wojny i powołuje się w tej sprawie na opinie niektórych krajów walczących.

Tak więc dziennik „Chicago Daily News” pisał niedawno, iż: „Napewno nie jesteśmy jeszcze u kresu wszelkich niespodzianek. Dawno jednak wojna europejska będzie skończoną, gdy jeszcze trzeba będzie walczyć przeciwko Japonii. Nie możemy przewozić dzieć, kiedy się skończy wojna w Europie, ale jeszcze trudniej są przypuszczenia na temat ewt. da ty zakończenia zatargu azjatyckiego. Dlaczego? Choćby dlatego, że pomiędzy USA a Japonią są ogromne odległości...”

Ze swej strony generał Tojo, premier Japonii, oświadczył wobec Sejmu w Tokio, iż „wojna

dopiero się rozpoczyna, a rezerwy Stanów Zjednoczonych są ogromne; pierwsze nasze zwycięstwa nie wystarczają do wygrania wojny. Będziemy walczyli 10 lat, 20 lat, 50 lat, a nawet cały wiek, ale nie skapitulujemy...”

„Jeśli ostatecznie usadowimy się na wyspie Attu — zapewnią pułk. Knox, sekretarz marynarki USA — to Tokio będzie wkrótce bombardowane.”

Ostatnie obrady wojskowe w Waszyngtonie miały wykażać zdecydowaną wolę sojuszników do prowadzenia wojny z Japonią aż do skutku. Wreszcie p. Roosevelt, przekazał podobno Stalinowi żądanie wypozyczenia niektórych baz syberyjskich dla powietrznych ataków amerykańskich w Tokio, co oznaczałoby możliwość wojny japońsko-sowieckiej.

W każdym bądź razie żaden z przeciwników nie ma złudzeń co do długości wojny na Dalekim Wschodzie, gdyż ze względu na trudności przewożenia ewt. masowo lądowania. Pozostawałaby więc — blokada lub wyczerpanie jednego z przeciwników.

Wobec powyższego — zdaniem pism francuskich — wojna w Europie będzie oddawna skończona, gdy w Azji ukąże się ewt. pierwsze oznaki zawieszenia broni.

Dwa fragmenty z „Mszy Pielgrzymów”

(Dokończenie)

Modlitwa za zmarłych

Na zostaje świata drog
Gdzie na grobach rośnie głąg,
Zstap z niebieskich wysokości,
By w śmiertelnej samotności
Odżył w Tobie zmarłych duch!

Jeździe na grzy i ruiny
Gdzie dogasa blaskiem sinym
Reszka wiary w wybawienie
Z mąż konania i cierpienia;
Zstap, by odżył zmarłych duch!

„Kyrie...”

Ze wszystkiej ziemi
usty drżącymi
szepcemy:
— Panie — zmiłuj się nad nami!
Z mroku bezwoi
w wężach niewoi
błagamy:
— Panie — zmiłuj się nad nami!
Wśród burzy grzmotów,
na gruzach domów
prosimy:
— Panie — zmiłuj się nad nami!
Ginący wśród nocy
wrażych przemocy
wołamy:
— Chryste — zmiłuj się nad nami!
W deszczu pościków,
z bitewnych ścisłów

O siły robocze i należyte ich wykorzystanie

Litzm. Ztg. zamieszcza wywiad z kierownikiem urzędu pracy w Łodzi dr. Fonckiem na temat przeprowadzenia nowych zarządzeń mobilizacji rąk robotniczych. Pismo podkreśla, że w Łodzi panują pod wieloma względami odmienne stosunki, niż w głębi Rzeszy, gdyż istnieje tu względnie silna rezerwa polskich sił roboczych, która winna być w pierwszym rzędzie wykorzystana.

Fonck oświadczył, że fakt ten nie zwalnia zupełnie Niemców od konieczności zgłaszania się do pracy, gdyż daje się odczuwać brak Niemców jako nadzorców robotników polskich, a poza tym jest szereg prac, które mogą być wykonywane tylko przez Niemców. Aparat gospodarczy Łodzi posiada nieograniczone możliwości zatrudnienia wszystkich, którzy się tylko zgłoszą.

Fonck podkreślił w wywiadzie — że niezależnie od różnic zajęć w fabrykach istnieje bardzo wiele zajęć biurowych, a do dekadencji o przydziale do pracy zostają wyznaczeni w urzędach, urzędniczy i urzędniczkich.

Krak. Ztg. podaje, że w G. G. przeprowadzane są również niemieckie zarządzenia mobilizacyjne, wyrażające się zwłaszcza w usprawnieniu administracji wewnętrznej oraz unieruchomieniu przedsiębiorstw nie mających znaczenia dla prowadzenia wojny. Pismo podnosi, że zwiększone pogotowie musi się wyrazić w G. G. w sposób nawet jaskrawszy, niż we właściwej Rzeszy, gdyż „oby narodowościowo teren wymaga szczególnie bacznej postawy, jednolitego kierownictwa i gotowości do czynu ze strony każdego Niemca, a także ze strony aparatu administracyjnego”.

Nowy kierownik wydziału administracji wewn. Losacker wygłosił na te właśnie tematy referat programowy. Nadszedł moment, aby projekty uproszczenia i ujednolicenia administracji były realizowane. Wszelka działalność administracyjna, nie związana

Uwłaszczenie robotników

Do redaktora „Wiadomości Polskich”

W „Jutrzej Polski” z dnia 30 stycznia br. przeczytałem artykuł prof. Stanisława Grabskiego pod fascynującym tytułem „Uwłaszczenie robotników”. Porozumienie w nim zagadnienie niezwykłe doniosłe, którego rozwiązanie w duchu propozycji autora, daje rzeczywistą zmianę ustroju gospodarczo-społecznego — pierwszą kompletną zmianę od czasu feudalizmu. Po zniesieniu ustroju feudalnego nie zostały bowiem zmiany ustrojowe w całym ustroju społeczeństwa. Uwłaszczenie chłopów — dotychczasowego niewolnika, ale wskutek rozwoju przemysłu powstał nowy niewolnik — proletariusz przemysłowy. Tak że właściwie nastąpiło tylko przesunięcie w ustroju społecznym. Dopiero uwłaszczenie pracownika dużych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, t. j. dopuszczenie go do udziału w przedsiębiorstwie, w którym pracuje i to zarówno pracownika fizycznego jak umysłowego, zniesie proletariatu przemysłowego. Etycznym tego nie daje, albowiem jedyną zmianą, jaką wprowadza, jest to, że państwo ze swą biurokracją zajmując stanowisko kapitalisty, często bardziej bezwzględne niż przedsiębiorca prywatny, kontrolowany przez instytucje społeczne i państwowe. Pracownik-udziałowiec przestaje być proletariuszem, czuje się u siebie, poczyna się do odpowiedzialności za swój warsztat pracy, w prawdziwie demokratyczny sposób decyduje w jego żywotnych sprawach, a co najważniejsze — ma udział w nadwartości swojej pracy. Staje się z proletariusza pełnoprawnym obywatelem, samodzielnym w ramach zespołowego interesu całego przedsiębiorstwa.

Próby tego rodzaju, przeprowadzone w Polsce na zupełnie poważną skalę, dały doskonałe wyniki harmonijnej współpracy kapitału i pracy — dwóch nieodłącznych czynników wytwórczości. Szerzą prób w Wielkiej Bry-

tanii potwierdza słuszność takiego rozwiązania. Szczegółowo rozwiązani tych zagadnień w praktyce będą zmienne, w zależności od indywidualnych cech przedsiębiorstw. Kwestia stosunku udziałów pracowników do odbiorców czy też udziałowców postronnych, jak również udziału robotników w zarządach spółek oraz wysokości dywidendy, może podlegać dyskusji i powinna być traktowana indywidualnie bez generalnych recept, ale uwłaszczenie robotników na dużą skalę będzie istotną zmianą ustroju społecznego w duchu prawdziwie demokratycznego.

Polska jako kraj mało uprzemysłowiony, o tradycyjnym poczuciu własności, szczególnie się nadaje do takiego rozwiązania ustrojowego, które sięga głębiej niż etatyzacja.

Nie mogę się powstrzymać od wyrażenia radości z powodu ukazania się tego artykułu — pióra znakomitego autora, który tak szczerze i tak bezinteresownie przekazuje młodszemu pokoleniu doświadczenia swego pracowitego życia.

Oby chcieli z niego skorzystać.

Ignacy Lubiewa.

ZNIZKI KOLEJOWE DLA LICZNYCH RODZIN

Vichy. — Prasa francuska przy pomina, iż każda rodzina, licząca przynajmniej trzy osoby (wraz z rodzicami) może skorzystać ze zniżki kolejowej przy zbiorowym przejeździe.

Dwie osoby płać pełną taryfę, Począwszy od trzeciej każda osoba płać 1/4 taryfy, a dzieci w wieku od 4 do 10 lat, płać połowę ceny, należnej za przejazd osoby dorosłej.

W razie częstych przejazdów pomiędzy miejscem zamieszkania a siedzibą wakacyjną, głowa rodziny może otrzymać bezpłatnie kartę na przejazd za pół ceny.

Cegła na Wawel...

(Dokończenie z str. 1-iej)

Nagle od planu, od strony ulicy św. Gertrudy rozległ się grom daleki, lecz potężny coraz bliższy głos: — „Tempo Dnia! „Tempo Dnia!” Na „jutro! „Tempo Dnia!”... Roznosiciel gazet, antek krakowski. Wpadł w tłum.

Rozszalał się szybko, Zagladnął w no les przedwojny polski. — „Panie władza! Do co chodzisz? — I zaraz nie czekając odpowiedzi do wołnicy: — Cóżże to pan tak skacpał?! Nie moss pan bata? Ano go!... — Kiedy bo... — Co kiedy? Na co ta cegła? Gdzie ją pan eskortujesz? — Ano na Wawel! — Na jak Wawel! — Na restaurację! — Na jaką restaurację? — No przecie mówię, na Wawel do Szyszki, na budowę... — To pan tak gada! — zaraz potem do tłumy: — Czego fak stoletę? Czynił silną w bok przez zęby, roglądając się i zobaczysz wśród tłumy żyda w świetlanej jupce i rytualnej tu trzanej czapce na głowie (był to płatek) krzyknął mu w ucho: — Panie Landaul (w Krakowie było kilka tysięcy Landaulów) to jeszcze nie siabas, a pan już w infulec Trzymaj pan to... — I wpakował mu cały zapas „Kurjerków” i „Tempo Dnia” w rękę.

— Po czym skoczyłszy ku wozowi, przegiął się w bok, zaparł nogami o bruk podłożywszy ramię pod lterkę, podważył ją sobą i chrząpnął: — Wyprostował się, przejechał palcami w zgrzebnie po zwierzchniej czopecy i krzyknął: — Ano panowie! Cegła na Wawel! — Kto mu się nawinął pod rękę, chłop, gaba, dziecko, tego przyparł do wozu. Z jednej i drugiej strony. I z tyłu. Sam zaparł się pod wóz, nogi wbił w bruk zakomenderował: — Heesep! — Wóz dźmął, kon podniósł się na czterech kopytach i ruszył z miejsca.

Wóz i cegły nie widział wódr tłum. Wóz i cegły nie widział wódr tłum. Wódr i cegły nie widział wódr tłum. Wódr i cegły nie widział wódr tłum. Wódr i cegły nie widział wódr tłum.

CO PISZE PRASA?

Sprawy mieszkaniowe w Rosji... „La Documentation Hebdomadaire”

„Kwestia ta jest zupełnie wyrażona: Ludność Moskwy mieszka w strasznych warunkach. Miasło, przedłużone od czasu, gdy wszystkie urzędy administracyjne Z.S.R.R. i III. Międzynarodówki sprowadziły się do niego, pęka wprost od namiaru ludności. Liczy obec przeszło 3 miliony ludu. Rodziny, składające się z 6 osób zamieszkane są w jednym pokoju. Przynajmniej wnie zgęszczenie prawie zupełnie, ustępując miejsca zbiorowym kuchniom, za instalowanymi na każdym piętrze, co wytwarza ogromne zamieszanie. Co chwila wracając się trzeba do dozorców lub przęzą domowego komitetu lokalatorów, dla regulowania powstających wiaż nieporozumień. Rzadko jednak następuje zgoda. Staje się wówczas przed trybunałem ludowym, którego połowa posiedzeń poświęcona jest regulowaniu zamieszek domowców. „Domowe soviety” spekulują prawie oficjalnie na wolnych lokalach. W zasadzie, każdy lokator powinien płacić ko morne proporcjonalnie do swego zarobku. Piękna to zasada! Dla otrzymania jednak przydziału, trzeba wpłacić do „sovietu” lokatorskiego prawo wzkupu, które dochodzi czasami do 1.000 rubli za pokój. Przy wyjeździe rła w urlop, zostaje się po powrocie meble wystawione na schody, mieszkanie zaś zajęte przez nowych przybyszów. Gdy poszkodowani zwracają się o wyjaśnienie do prezesa, słyszczą w odpowiedzi: „Cóż poczęć! Skoro byłicie nieobecni! My zaś potrzebowaliśmy pieniędzy na reperację dachu. Musielismy zatem przystać na propozycję towarzysza, który znalazł się na bruku”.

Soviety fabryczne.

„Można sądzić w uwey naiwności burżuazyjnej że „soviet” fabryczny, to coś w rodzaju forcygry wzniesionej w obrontie przed tyranią przedsiębiorcy, szczególnie gdy w tej roli występuje państwo. Bynajmniej! To groźna administracja, gdzie kryją się spycjarze uważający, że sumienność i zorganizowany robotnik ma coś więcej do czynienia, niż poruszać młotem, heblm lub prowadzić maszynę. Trzeba się pozwolił wybrać i zęć, a chcąc tego dokończyć i mieć spokój, nie należy bynajmniej być opornym w stosunku do dyrektora... O ile kiedykolwiek porządek sonewicki się zawali, stanie się to pod ciężarem kart, wykreślów i sprawozdań. Wykazy zabiją Państwo”.

Zagadnienia demograficzne

(Dokończenie z str. 1-szej)

Francja, która w końcu wieku XVIII miała ludność dwukrotnie większą niż Anglia i Niemcy i posiadała w Europie pierzszsz silniejszą siłowo w „Kuryerków” i „Tempo Dnia” w rękę. — Po czym skoczyłszy ku wozowi, przegiął się w bok, zaparł nogami o bruk podłożywszy ramię pod lterkę, podważył ją sobą i chrząpnął: — Wyprostował się, przejechał palcami w zgrzebnie po zwierzchniej czopecy i krzyknął: — Ano panowie! Cegła na Wawel! — Kto mu się nawinął pod rękę, chłop, gaba, dziecko, tego przyparł do wozu. Z jednej i drugiej strony. I z tyłu. Sam zaparł się pod wóz, nogi wbił w bruk zakomenderował: — Heesep! — Wóz dźmął, kon podniósł się na czterech kopytach i ruszył z miejsca.

Wóz i cegły nie widział wódr tłum. Wódr i cegły nie widział wódr tłum. Wódr i cegły nie widział wódr tłum. Wódr i cegły nie widział wódr tłum.

Kreda

ZAMIAST KROCHMALU? Paryż. — Siostry Szarytki były zagrożone pozbawieniem białych koronetów zakonnych na skutek braku krochmalu. Jedna z tych Sióstr z zakładu w Hayles-Roses pod Paryżem, wpada na pomysł użycia poprostu kredy. Jak wynika z doświadczeń, kreda nadaje się do tego celu, o ile się ją pomiesza z mydłakiem (saponaire).

nadesłane do druku artykuły lub ilustracje

QUO VADIS?

wodu wypowiedzi. Z Achas nie chciał też wyjeżdżać i dopiero, gdy Helius doniósł mu, że dalsza zwłoka może go o utratę państwa przyprowadzić, wyruszył do Neopolu.

Tam znów grał i śpiewał, puszczając mimo uszu wieści o coraz głośniejszym przebiegu zdarzeń. Próbowo Tygellinus tłumaczył mu, że dawne buty legionistów nie miały woda, teraz zaś stoi na ciele masę z dymnych królów akwitańskich pochładczy, a przytem wojownik sławny i doświadczony. „Tu — odpowiadał Neoron — słuchaj mnie Grecy, którzy sami jedni słuchają umięją i sami jedni godzą się mego śpiewu”. Mówił, że pierwszem jego obowiązkiem jest sztuka i sława. Lecz, gdy wrzeszcząc do go wieść, że Windex ogłosił go lichym artystą, zerwał się i wyjechał do Rzymu. Rany, zadane mu przez Petroniusza, które za goit pobyt w Grecji, otwariły się w jego sercu na jego spowiedzi i w senatu szukać sprawiedliwości za krzywdę tak niesłychaną.

Po drodze ujrzał grupę, odlaną z brązu, przedstawiającą wojownika z mieczem, odlaną z brązu, przedstawiającą go wiodącego do grobu. Jeśli wspominał zbuntowane legie Windexa, to jedynie dlatego, że był z nich namiętny. Władz jego do miasta zszedł masę i sława. Lecz, gdy wrzeszcząc do go wieść, że Windex ogłosił go lichym artystą, zerwał się i wyjechał do Rzymu. Rany, zadane mu przez Petroniusza, które za goit pobyt w Grecji, otwariły się w jego sercu na jego spowiedzi i w senatu szukać sprawiedliwości za krzywdę tak niesłychaną.

DLA GOSPOSI

Buleczki z kartofli

podaje się razem z pieczysem. — Należy ugotować kartofle w wodzie, oddzielić i dać im wyschnąć, po czym obrząć w lupin, zgnieść na masę i dodać parę żółtek, w stosunku do ilości kartofli. Masa powinna być gęsta, należy ją ostudzić. Bije się następnie pianę z białek, miesza z masą i rozkłada drobny partiami na arkuszu papieru. Piecze się w piecu.

Potrawka z bobu

1 kg. bobu, 1 cebula, trochę soi pomidorowej, masła lub roślinnego tłuszczu, pół szklanki białego wina. Palszę użyć do tego świeżego bobu.

Dobrze obmyć strąki, pokrajać w paski, pozostawiając wewnątrz ziarna i zdejmując włókna, jak w zielonej fasolce. Ażeby zapobiec czernieniu strąków, należy klasę je przy obieraniu do wody, pozostawiając je tak godzinę lub więcej.

Rozpuszczyć w żółtym garnku kawalk masła lub roślinnego tłuszczu, dodać cebulę i sos pomidorowy. Gdy się tłuszcz rozgrzeje, włożyć bob, nie wyjmując go z wody, posolić. Przy koncu gotowania (1 i pół — 2 g. na kalny ogniu) dodać nieco białego wina.

Twardy kit szklarski

Twardy kit szklarski daje się zamieścić wówczas tylko, gdy jest to dobry produkt, sporządzony z czysto lianego. Dla zmiekczenia — należy go umieścić w piecu niezbyt rozgrzanym, gdzie mlek nie aż do stopnia zamiany w olej. Używając go należy wówczas bardzo szybko i na gorąco, gdyż ulega raptownemu twardnieniu. Przytęga również do brzo jak świeży kit.

Czy chcesz mieć powodzenie w życiu?

A więc poznaj swój charakter!

„PEWNA SIEBIE”. — Pismo odpowiadał tej dewizie. Jest to pismo piękne, estetyczne, a nawet artystyczne, o krągłej, pięknej wdzięku, lecz równocześnie nie pod formą swojej znacznej wielkości, siły i dosadności w stawianiu poszczególnych kresek tak znamienne, że tworzy ono formalną fotografię duszowej osoby, która je kreśli. Był mego czasu, że ta osoba jest kobieta. Przemiła, za tym widzę łacie kłębicy, — wdziek, o którym już pisałem na wstępie. Lecz silna ducha, bijąca z tego piśma, jest naprawdę mekska. Z tą siłą ducha łączy się niepoahomowana żądza panowania i rozkazywania. Równocześnie znajduje w tym piśmie liczne i stałe powtarzające się cechy, wskazujące na wrodzonego ducha opozycji, oporu, przeciwstawiania swego własnego zdania każdemu innemu zdaniu bez względu na to, czy to usłyszane zdanie jest trafne lub błędne, rzeczowo uzasadnione lub nieodroczające. Wola — rzecz jasna — silna. Przedsiębiorczość tylko normalna. Samolubstwo powściągnięte, to znaczy istnieje ono, lecz nie gorule rad wszystkim innym. Ruchliwość fizyczna i ruchliwość umysłowa równoważą się wzajemnie, lecz — podobnie jak przedsiębiorczość — poruszają się w granicach normalnych. Mężczyzna po prostu na to pismo, powinien być z wielkim respektem dla tej osoby, która w ten sposób pisze zwłaszcza, jeżeli ta osoba pisząc jest kobieta. Dlaczego? Ot dlatego, że w takim razie ta kobieta to „cały człowiek”, stojący na własnych nogach i nie potrzebujący pomocy. Tutaj muszę zrobić bardzo konkretną i bardzo potrzebną uwagę. Oczywiście, taka kobieta, jak każda inna, powinna znaleźć meza, bo będzie doskonałą żoną. Lecz nie każdy mezażony nadaje się na jej meza. Mężczyzna z tą kobietą albo już jest albo będzie pomyślny tylko w jednym z wypadków: trzą tej kobiety jest czy

Do Pp. Abonentów opaskowych!

Przy zmianie adresu — prosimy o nadesłanie starej opaski oraz 2 fr. w znakach poczty, na koszty nowej kliszy adresowej. Administracja.

Czytelnikowi z Szwajcarii

prosimy wrócić się we wszystkich sprawach związanych z „Wiariusem Polskim” do naszego przedstawiciela pod następującym adresem:

Mr. Dr. Liberek
Chamblandes-Dessus N° 33 b.
LAUSANNE — Szwajca.

Dam również można uwzględnienie wpiątę za przemyślane zastawienie, która wynosi:

na 1 miesiąc 3 fr. szwajc.
na 3 miesiące 8 fr. szwajc.

Drobne ogłoszenia

umieszczone w WIARIUSIE POLSKIM przyniosą dobre rezultaty.

Jeżeli poszukacie pracy potrzebującej ludzi do pracy macie coś do sprzedania macie coś do wynajęcia

Tysiące naszych Czytelników czeka, aby się zainteresować waszym ogłoszeniem.

Cena: 25 fr. za jeden raz 60 fr. za trzy razy (najmniejszego ogłoszenia).

Należność za ogłoszenia należy przelać równocześnie z tekstem

Imp. de la PRESSE LYONNAISE
62, rue de la Charité, LYON (Rhone)
Le gerant: E. BOUCHER.